

Próbną mobilizacja

24 marca 2015

Polska armia przygotowuje się do wojny. Wczoraj rozpoczęły się testowe mobilizacje natychmiastowe. Według doniesień prasowych jedna z jednostek wojskowych przyjmie 500 rezerwistów, którzy zostaną powołani w trybie natychmiastowym. Oznacza to, że bez względu na zobowiązania danego człowieka ma on rzucić wszystko, zabrać książeczkę wojskową i ruszyć niezwłocznie do wyznaczonej jednostki wojskowej.

Wojsko polskie sprawdza zdolność do szybkiego zmobilizowania „mięsa armatniego”, które zostanie wysłane na śmierć na skutek awantury jaką wszczęto w Europie Wschodniej. Rosja, atomowe supermocarstwo, oskarża nas o uczestnictwo w sprowokowaniu zamachu stanu na Ukrainie, którego wynikiem jest wojna na wschodzie tego kraju. Pretekstów do wojny między naszymi krajami może być więcej, wystarczy wspomnieć o nabrzmiewającym Smoleńsku.

Propaganda wojenna obecna w mediach wskazuje na to, że konflikt zbrojny, w który pakuje nas USA, jest bardzo prawdopodobny. Wszechobecne demonizowanie Rosji ma za zadanie rozbudzenie nienawiści do tego narodu i należy to interpretować jako typowe zachowanie przedwojenne, poprzedzające rozlew krwi.

Przeforsowane ostatnio zmiany prawa nie pozostawiają złudzeń. Polska szykuje się do wojny. Pani premier Kopacz podpisała między innymi rozporządzenie, dzięki któremu każdy mężczyzna w wieku od 19 do 60 lat może zostać wezwany na ćwiczenia. To właśnie to prawo spowodowało, że postanowiono pilotażowo wezwać do jednostki 500 nieszczęśników, którzy wraz z kartą mobilizacyjną dostaną limit 4 godzin na stawienie się w jednostce.

Nie wiadomo ile potrwać takie ćwiczenia, ale oficjalnie mówi

się o tym, że w 2015 roku wezwanych zostanie od 15 do 21 tysięcy rezerwistów. Początkowo do armii mają trafić ci, którzy byli w wojsku, ale mówi się też o tym, że na ćwiczenia pojadą również poborowi, którzy zostali przeniesieni do rezerwy bez odbywania służby wojskowej. Często są to ludzie, którzy nigdy w życiu nie trzymali w rękach karabinu, a co dopiero mówić o strzelaniu. Gdyby przyszło im walczyć z pewnością niewielu by to przeżyło. Aby coś zrobić z ciałami tych nieszczęśników uchwalono również prawo normujące pochówki żołnierzy niezawodowych.

Nie da się ukryć, że wszyscy, którzy zdecydowali się na emigrację z Polski są w dużo lepszej pozycji od tych, którzy zostali. Zmobilizowanie ich będzie bardzo trudne i armia zdaje sobie z tego sprawę. Teraz strumień młodych uciekających z naszego nieszczęśliwego kraju będzie zapewne przybierał na sile. Nie wiadomo jak długo będzie można wyjeżdżać bez przeszkód. Jeśli ktoś ma taki plan powinien go realizować jak najszybciej, dopóki jeszcze da się to zrobić.

Trzeba jednak mieć świadomość, że każdy uchylający się od obowiązku obrony Rzeczypospolitej może się znaleźć w kłopotach. Odmowa służby wojskowej skutkuje więzieniem. Wymiar kary zależy od okoliczności i może to być od 3 do 5 lat pozbawienia wolności. Wszyscy emigranci, którzy funkcjonują w spisach WKU mogą zatem liczyć na to, że czeka ich wyrok, który uniemożliwi przyjazd do kraju bez narażania się na więzienie. Nie wiadomo też, jak zachowają się kraje Unii Europejskiej i czy na przykład nie będą pomagały wyłapywać polskiego „mięsa armatniego”, by potem wysłać je na front.

Źródło: [Zmiany na Ziemi](#)